WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 59. Bochum, czwartek, 20 maja 1897. Rok 7.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

O oszczędności i o znaczeniu kas oszczędności.

(Mowa posła do parlamentu profesora dr. Paasche wypowiedziana na sejmiku hanowerskich kas oszczędności 21-go listopada 1896 r. w Hanowerze.)

(Ciąg dalszy.)

Socyalna demokracya walczy dzisiaj przeciw porządkowi gospodarczemu opartemu na kapitale i zdąża do tego, aby przełamać potęgę kapitału, który wyzyskuje słabszych. Walka ta, o ile ona jest skierowaną przeciw kapitałowi i tworzeniu kapitałów, nie jest uprawnioną i uzasadnioną, gdyż każdy to przyzna, że kapitałowi zawdzięczamy olbrzymie postępy we wszystkich kierunkach pracy ludzkiej i że jeżeli bezustannie wytwarzają się wskutek produkcyi ponad dzienną potrzebę znowu nowe kapitały, to takowe zużywane do coraz nowych przedsiębiorstw służą do złagodzenia walki o byt, do zapanowania nad przyrodą i do ułatwienia przystępu i używania wśród coraz szerszych kół społeczeństwa wszelkich owoców i wyników kultury. Jeżeli rzucimy badawczy wzrok na rozmaite narody i zastanowimy się nad różnicą, jaka panuje pomiędzy rozmaitemi narodami, to przekonamy się, że polega ona głównie na tem, że te narody, które mają poza sobą starsze stany zarobkowe i posiadające, są nietylko potężniejsze i bogatsze, ale i duchowo pod każdym względem najwięcej rozwinięte, podczas gdy inne, z braku kapitału, nie są w możności zapanowania nad przeciwnościami przyrody, i dla tego wystawione na zmienne kaprysy przyrody, żyjąc w przygniatającej zależności od niej, albo opływają chwilowo w bogate jej plony, albo w razie nieurodzajów są wystawione na gorzką nędzę i cierpienia i tym sposobem niezdolne do wytworzenia w sobie zdrowego postępu, opartego na umiarkowaniu i jednostajności. Wszakże oszczędność ma wielkie znaczenie nie tylko dla ogólnego życia zarobkowego społeczeństwa, dla pracy gospodarczej, ale jest także wielkiej doniosłości ze względów moralnych. Z tej właśnie przyczyny należy jak największy nacisk kłaść na to, aby rozpocząć krzewienie zmysłu oszczędności w narodzie od pierwiastków młodzieńczych, od dzieci. Puszka oszczędności u dziecka jest wybornym środkiem wychowawczym młodzieży. Ona uczy porządku i pilności, ona przyzwyczaja dziecko do odmawiania sobie nieuprawnionych życzeń, wzbudza ochotę i miłość do rzetelnego i uczciwego zarobku i do uczucia przyjemności, jaką pociąga za sobą posiadanie mienia.

Naprzeciw wpajaniu zmysłu do oszczędności w umysły dziecięce podnoszą niektórzy ten zarzut, że plami się umysł dziecka, jeżeli się wzbudza w nim zamiłowanie do pieniędzy i do zarobku materyalnego, że raczej należy w nim rozbudzić moralne przymioty i wszczepiać w młodzież dążność ku idealnym celom. Mniemam jednakże, że wszyscy, którzy na życie zapatrują się praktycznie, przyznają mi, że piękne i dobre są dążności idealne — lecz, że i one nie powinny przekraczać pewnych granic i że wychowanie powinno w równej mierze uwzględniać potrzeby materyalne i liczyć się z twardą rzeczywistością. Troska o własne dobro pozostanie mimo proroczych deklamacyj socyalnej demokracyi i rajskiej przyszłości, główną dźwignią wszelkiego działania na polu zarobkowem i dla tego też przez wpajanie zmysłu oszczędności w młodzieńcze umysły wytwarzamy zdrowe i silne podwaliny dla rozwoju zdrowego życia społecznego. Odwodzenie dzieci od oszczędzania uważamy wręcz ze rzecz zgubną i żądamy, aby zmysł oszczędności, który więcej lub mniej tkwi już w głębi duszy każdego dziecka, pielęgnować i coraz więcej w nie wpajać. Ta moralna strona oszczędności ma nietylko wielkie znaczenie na wychowanie młodzieży, ale także i na dalsze kształcenie wielkich mas narodu. W miarę, jak mienie się jego gromadzi, zwiększa się także uczucie radości z mienia, a ta radość i to zadowolenie wywołane posiadaniem mienia wytwarza w społeczeństwie usposobienie najwięcej sprzyjające dążności zachowawczej ustroju państwowego, która stroniąc od przewrotów, wszelkiemi siłami obstaje przy istniejącym porządku, zaprowadzonym przez rząd i państwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawa stowarzyszeń.

We wtorek rozpoczęły się rozprawy nad dodatkami do ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach. Ponieważ dla braku miejsca nie możemy dziś podać o rozprawach bliższych szczegółów, dla tego zaznaczamy tylko, iż jest bardzo mało nadziei, aby nieszczęsna ustawa nie stała się prawem, gdyż za ustawą jest 212 posłów, zaś przeciw ustawie 219, czyli tylko 7 głosów więcej. Centrum (stronnictwo katolików niemieckich) powołało wszystkich członków, którzy z Berlina wyjechali, żeby się stawili na czas obrad nad wnioskiem, bo od jednego głosu zależeć może los fatalnego prawa. Posłowie polscy jak jeden mąż podążyli do Berlina, aby pełną siłą wziąć udział w walce o prawa konstytucyjne a poniekąd nawet o nasz byt narodowy.

Sprawa tłómaczeń sztuk teatralnych.

W Berlinie toczył się dnia 11 bm. nader ciekawy i dla Polaków ważny proces w sprawie tłomaczenia sztuk teatralnych. Obywatel p. Porzych zawiadomił policyę w Łasinie w Prusach Zachodnich, że dnia 5 lipca 1896 r. odegraną będzie sztuka „Perła ukryta“, potem nastąpi deklamacya ballady Mickiewicza. Policya zażądała tłomaczenia na niemieckie „Perły ukrytej“. Zażalenie p. Porzycha u prezydenta rejencyi w Kwidzynie nie odniosło pożądanego skutku, gdyż w odpowiedzi zaznaczono, że wszelkie podania do rządu muszą być ułożone w języku niemieckim, zatem i teatralne sztuki trzeba przełożyć na niemieckie. Pan Porzych udał się ze skargą do najwyższej instancyi, tj. do wyższego sądu administracyjnego, gdzie go zastępował adwokat p. Łaszewski z Grudziądza. Obrońca wywodził, że prezes rejencyjny mylnie powołuje się na ustawę z roku 1876 o języku urzędowym, bo w niej nie ma ani słowa o tłomaczeniu dodatków do podań niemieckich. Jak sądy muszą w takich razach mieć pod ręką swoich tłómaczy, tak i władze administracyjne winny podobne pisma na niemieckie tłomaczyć przez swoich tłómaczy. Obowiązku tego nie mają ci, którzy się z podaniami takiemi do władz udają. Rozporządzenie prowincyonalne z roku 1879 zezwala restauratorom na przedstawienia amatorskie na ich salach, byle podali druki i opisy sztuk, i nie żąda żadnego tłómaczenia. W dodatku burmistrz miasta Łasina umie po polsku bardzo dobrze.

Minister spraw wewnętrznych posłał na termin swego komisarza, który bronił dekretu rejencyi kwidzyńskiej. Termin trwał kilka godzin, sąd jednak od razu do decyzyi nie przystąpił i orzekł, że wyrok nadeśle następnie obu stronom.

Wojna grecko-turecka.

Turcya, oszołomiona z powodu zwycięstwa nad Grekami, raczyła wreszcie odpowiedzieć na pismo wystósowane przez mocarstwa w sprawie zawarcia pokoju. Jak już naprzód przewidzieć było można, stawiła ona rzeczywiście wygórowane warunki, na które mocarstwa jednak zgodzić się nie chcą. Żąda ona przeszło 100 milion. mr. odszkodowania wojennego, przywrócenia dawniejszej granicy, odnowienia układów dla greckich poddanych w Turcyi na podstawie prawa międzynarodowego, zawarcie układu, dotyczącego wydawania zwyczajnych przestępców i otwarcia portów w Volo i Prewezie dla komunikacyi z chwilą zawieszenia broni. — Dzienniki angielskie ostrzegają Turcyę, aby nie igrała z ogniem, bo łatwo mogłoby przyjść do tego, że znajdzie się jakie mocarstwo, które gotowe za Grecyą się ująć, na czem Turcya wyszłaby źle. — Powstanie w Macedonii jest Grekom na rękę, chociaż obecnie nie wiele im pomoże, Turcyę jednak nabawiło nowego kłopotu. W Epirze wymordowali Turcy w 14 wsiach wszystkie kobiety i dzieci, rzekomo za to, że mężczyźni walczą jako ochotnicy po stronie Grecyi.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż sułtan nakazał wreszcie zawieszenie broni.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Świekatowo. Ks. proboszcz Milucki wyjeżdża na kilka tygodni dla poratowania zdrowia. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie wikary tumski, ks. Jan Zielmiński z Pelplina.

W **Wąpiersku** istniał dawniej kościół filialny, należący do Lidzbarka. Teraz tamtejsi parafianie czynią zabiegi, aby tam znowu kościół odbudowany został, zwłaszcza, że lidzbarski dla parafii, liczącej przeszło 6000 dusz, jest za mały a powiększenie ze względu na styl budowy i szczupłość miejsca kościelnego jest niemożebne.

Wąbrzeźno. Aresztowano tu robotnika M., ponieważ poranił tak ciężko 7-letniego chłopca Władysława Goryńskiego kijem po głowie, iż mózg wytrysł z pod czaszki.

Mirany (powiat sztumski). Co chcieli, to też osiągnęli sztumscy hakatyści i teraz poczynają zbierać plon ze swego zasiewu. Jeden z nich, właściciel składu mąki i piwa wysłał w zeszłym tygodniu furmankę z piwem dla swych dawniejszych odbiorców karczmarzy.

Woźnica przybył do wioski S., gdzie karczmarz wprawdzie jest ewangelikiem, ale ludek czysto polsko-katolicki, musiał jednak nawrócić z niczem, gdyż piwa hakatystowskiego nikt nie chciał. W wiosce P. karczmarz wziął cokolwiek piwa, lecz zaraz z góry powiedział, iż nie ma się w przyszłości po co do niego fatygować, i tak pewno gdzieindziej pójdzie. Wolą teraz wszyscy brać piwo od pana F., który chociaż sam jest ewangelikiem, na zebraniu hakatystów rznął im prawdę w oczy, potępiając ich dążenia.

Gniew. Na posiadłości pana Semraua w Godolewie spłonęły wszystkie budynki, przy czem spaliło się 30 sztuk rogatego bydła i 5 cugów koni. Ogień, oczywiście rozmyślnie podłożony, tak szybko ogarnął zabudowania, że o ratunku nie można było myśleć. P. Semrau podczas nieszczęścia był w Królewcu u swej żony, która tam bawi w klinice w celu operacyi.

Warmińska dyecezya. Ks. kapelan Spohn przeniesiony z Zyborka jako drugi kapelan do Elbląga, ks. kapelan Fröhlich z Freudenburg jako drugi kapelan do Zyborka, ks. kapelan Oskar Gross z Tiegenhagen do Tolmicka, a nowo wyświęcony ks. Aloizy Schulz ustanowiony kapelanem w Freudenburg, ksiądz kapelan Bader z Lidzberga przeniesiony jako wikary przy tumie fromborskim.

Olsztyn. Przybyło z Prostek na tutejszy dworzec 10 robotników, Polaków, szukających w Prusiech pracy. Niebawem przyłączył się do nich jakiś młody żydek, który niby to jako agent namawiał ich do podróży do Berlina, gdzie im bez wątpienia wskaże robotę. Dali się biedacy skusić i wręczyli mu 100 marek na zakupienie biletów, a oszust, odebrawszy pieniądze, ulotnił się.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Starożytne dwa domy, należące do kolegiaty kościoła farnego przy Nowym Rynku obecnie rozbierają — poprzednio je odfotografowano na pamiątkę — a na ich miejscu stanie, nie jak wieść głoszono: ochronka, lecz wielka kamienica, mająca mieścić około 20 pomieszkań. Na parterze będą urządzone dwa mieszkania dla kanoników farnych, a na wyższych piętrach pomieszkania dla osób prywatnych.

Inowrocław. Wielki pożar wybuchł w tych dniach wieczorem w wielkiej remizie akcyjnej kopalni soli, napełnionej rozmaitemi materyałami. Olbrzymi słup dymu wzbił się pod obłoki i tworzył chmurę czarną nad miastem. Jakkolwiek miejska straż pożarna przybyła dość późno, powiodło się jej jednakże pożar na tym jednym budynku ograniczyć. — Dnia 13 maja wieczorem zmarł radzca budownictwa Künzel, licząc lat 62, na paraliż serca.

Wągrówiec. Ubiegłego tygodnia w czwartek odbyła się w gimnazyum uroczystość 25-letniego jubileuszu istnienia tego zakładu naukowego. Wielu byłych uczniów zjechało do miasta, aby wziąść udział w tej uroczystości.

Leszno. Były burmistrz gnieźnieński, który za poduszczeniem hakatystów złożony został z urzędu przez królewską rejencyę bydgoską (p. Tiedemanna) zgłosił się na urząd adwokata i uzyskał od ministra upoważnienie do objęcia adwokatury w Lesznie, w miejsce zmarłego poprzednika adwokata Geisla, który, ożeniony z Polką (D.,) po śmierci żony stał się najzaciętszym wrogiem Polaków i dawał tego liczne dowody. Pan Roll pod tym względem prawdopodobnie nie wstąpi w ślady poprzednika. Hakatyści występowali podobno gorliwie przeciw p. Rollowi ale bez skutku.

W **Lewkowie** zakończyła się misya w niedzielę w obecności ks. Biskupa-Sufragana Andrzejewicza z Gniezna. Tłumy nabożnych przez cały tydzień napływały z odleglejszych nawet stron.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Opole. Pogrzeb śp. Fr. Twardawskiego, który wskutek nieszczęśliwego wypadku w służbie kolejowej poniósł śmierć, odbył się w zeszły czwartek. Zmarły był jednym z najdzielniejszych Rodaków naszych, dla tego kochali go swoi, a szanowali obcy. Dowodem tego był nadzwyczaj wielki udział w pogrzebie. — Dnia 17 b. m. przechodziła nad okolicą naszą burza z ulewnym deszczem. — Przy miejskim magazynie (koło składu Schymaindy) pomiędzy obydwoma mostami Odrzańskimi wpadł wóz, naładowany piaskiem, w Odrę i pociągnął konia za sobą, który się utopił. Zaprząg ten należał do woźnicy Worpitza.

Kamień pow. bytomski. Tutejszy kościół będzie budowany w stylu gotyckim, według wzoru nowo-wybudowanego kościoła w Rydułtowach w pow. rybnickim. Kosztorys obliczono na 160 tysięcy marek.

Chorzów. W tych dniach rozpoczęto prace około budowy zakładu do wytwarzania elektryczności. Równocześnie rozpoczęto budowę wielkiego domu dla urzędników zatrudnionych w tymże zakładzie.

Zabrze. Hutnika Starościka wracającego do domu po torze kolejowym pochwyciła lokomotywa, pędząca w stronę Hebzia, a koła odcięły mu prawą rękę pod ramię.

Laurahuta. Przy kładzeniu rur do odprowadzania wody z pod szkoły w Siemianowicach oberała się ziemia i zasypała robotnika Wróbla. Gdy go wydobyto, był już nieżywy.

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Frankf. Ztg.“ rozpisuje się o posiedzeniu parlamentu, na którem obradowano nad wnioskiem posła Singera, domagającego się zniesienia paragrafów, traktujących o obrazie majestatu. Na posiedzeniu tem stwierdzono obecność na trybunach tajnych policyantów. „Frankfurter Ztg.“ powiada, że trudno zrozumieć, w jakim celu spowadzono do parlamentu tajnych policyantów. Wprawdzie i książę Bismarck niemi się otaczał, ale dla tego, ponieważ się obawiał zamachu. Organ frankfurtski domaga się od marszałka, aby w sprawie tej interpelował prezydenta policyi. — Według „National-Ztg.“ oświadczył zarząd berlińskiego stowarzyszenia kupców zbożowych naczelnemu prezesowi Aschenbornowi na jego pismo, że stowarzyszenie pozostanie na swojem stanowisku i że nie tworzy żadnej giełdy. Dalej uchwalono odwołać się do wyższego sądu administracyjnego wobec groźby naczelnego prezesa.

Monachium. Książę rejent bawarski nadał hr. Gołuchowskiemu, austryackiemu ministrowi spraw zagranicznych, order św. Huberta.

Zuchwały napad.

W wiosce Gerthe, niedaleko Bochum, napadł górnik Józef Koch księdza kapelana Brachthäusera, który właśnie udzielał nauki religii 56 dzieciom. Górnik ten, otrzymawszy od ks. kapelana małą naganę za to, iż bez zapukania i z pokryciem na głowie wszedł do klasy, strzelił do tegoż natychmiast trzy razy z rewolweru. Jakkolwiek napastnik tylko o 6 kroków oddalony był od ks. kapelana, chybiły jednak wszystkie strzały i ks. kapelan uszedł bez szwanku, ratując się ucieczką przez okno. Dzieci przelęknione, zaczęły z przeraźliwym krzykiem również uciekać ze szkoły.

W kilka minut potem został ów górnik aresztowany. Ludność tak była oburzona, że gdyby policyant nie był napastnika obronił, byłaby go uśmierciła na miejscu. Dotkliwa kara go nie minie.

Powodem haniebnego napadu było podobno to, iż ks. kapelan przybrane dziecko owego górnika za jakieś przewinienie lekko skarcił.

Nieszczęście kolejowe.

Pociąg, wiozący rezerwistów do Mecu, wykolеił się w nocy pomiędzy Hillesheim a Gerolstein. **Zabitych zostało 30 osób** a dużo ciężko rannych. Pomiędzy zabitymi znajduje się wielu żonatych. Rezerwiści pochodzili po większej części z doliny położonej przy rzece Wupper; pociąg ruszył z Barmen.

Z różnych stron.

Derne. Lekarz knapszaftowy dr. Gilbert otrzymał na pewien czas urlop. Zastępuje go dr. Bönninghausen. Okręg jego działania obejmuje gminy: Altenderne-Oberbecker, Altenderne-Niederbecker, Kirchderne i kolonię Scharnhorst.

Ewing. Z powodu wybierania węgli w kopalniach „Hardenberg“ i „Minister Stein“ zapadł dom p. Klodta o 30 centymetrów. Pan Klodt kazał zbadać wszystkie swoje zabudowania.

Baukau. Pewien robotnik kradł od pewnego czasu mieszkańcom w Horsthausen i okolicy głównie bieliznę. W ostatnim czasie próbował znów swego haniebnego rzemiosła, ale został zdybany na gorącym uczynku. — Górnik Julian Stenzel został aresztowany za opór stawiony władzy.

Annen. Zbudowany przed dwoma laty dom policyanta Schnittkera zamieniony zostanie na łazienki.

Hamm. Kilku rabusiów napadło dwóch spokojnie idących młodych ludzi i poturbowali ich.

Rzeźnik Polak może nabyć od zaraz świetny interes rzeźnicki z kamienicą położoną

Z krzyżackich bojów.

(Ciąg dalszy.)

Przytomni, marszcząc brwi, słuchali i stali przerażeni, słowa nie mówiąc. Stróż ocknął się z osłupienia, zatrąbił w róg i zadzwonił w dzwon na trwogę. Co było na zamku zbiegło się ku bramie, patrząc na leżące chłopię i na krzyczącego wieśniaka.

— Króla Jagiełły ino nie widać — mówił wieśniak dalej — kto mu zaprze drogę? Nie ma wojsk, nie ma ludzi. Takie sławne pułki, tacy piękni rycerze, taki lud rosły i silny, tyle żelaza i złota... wszystko przepadło. Trupy to są nagie, a nieprzyjaciel łupami wozy ładuje...

W bramie skupiało się coraz więcej ludu, aż ukazał się pomiędzy spieszącymi się tam zakonnik, wspierający się na kiju; sunął też zwolna kulawy jakiś starzec. Był to dawny komtur elbląski, mąż niegdyś sławny i dzielny, z jedną nogą uschłą. Należał on do rady, ale na wojnę nie chodził.

Namarszczony, słuchał krzyku chłopca, potem nagle wyciągnął pięść i krzyknął:

— Milczeć! Dajcie go tu!

Porwano natychmiast chłopca, który mało co się opierał.

Dał znak i kazał go na zamek prowadzić.

Wszystko, co żyło, rozciekawione i przelękłe, rzuciło się za nimi, lecz komtur rozkazał, aby się rozeszli ciekawi, a on wieśniaka i chłopca wiódł do refektarza, gdy znowu zatętniało, i dał się słyszeć krzyk od bramy. Tu był widok nowy. Leżący, zwieszony, przypięty do konia, bezsilny, jechał rycerz zakonnik, płaszcz miał cały pobroczony i podarty; krew ciekła po zbroi, krew uchodziła z obuwia; koń, zbluzgany nią, dobywał sił ostatka. Podniesiono mu przyłbicę, twarz była blada i martwa, człowiek już nie żył: był to trup, do konia przywiązany. Dwaj pachołcy zdjęli zwłoki i położyli w krużganku. Stał nad niemi komtur, jakby życie i czucie postradał.

Zakonnik skinął na chłopię, a gdy weszli do refektarza, na krzesło padł i załamał ręce. Potem położył na piersiach znamię Krzyża świętego, i odwróciwszy się do chłopca, zapytał:

— Gdzie nasi? Gdzie wojsko? Gdzie wielki mistrz?

— Na polu leżą pod Grunwaldem.

— Kłamiesz!

— Bóg świadek!

— Ten lud? tyle ludu, rycerzy?

— Dwakroć tyle było ze strony Jagiełłowej. Ważyło się zwycięztwo i przechyliło na ich stronę. Sto tysięcy trupa leży na grunwaldzkiem polu... stosy białych ciał. Nie został nikt, oprócz nikczemnych, którzy uciekli.

— Wielki mistrz Ulryk? — pytał zakonnik.

— Padł na ostatku, gdy już nic nie było do czynienia, tylko umierać.

Okrzyk stłumiony wyrwał się z piersi zakonnika.

— Wielki komtur? — pytał osłabionym głosem.

— Leży przy nim.

— Wielki marszałek Wallenrod.

— Jest z nimi.

— Schwarzburg, nasz szatny?

— Zginął śmiercią rycerską.

Zakonnik nie śmiał już pytać; głowa mu spadła na piersi, osunął się na krzesło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w rynku, w najwięcej ożywionem miejscu w mieście powiatowem w Prusach Zachodnich. Okolica przeważnie polska a zawsze tam dawał się odczuwać brak rzeźnika Polaka. — Warto więc skorzystać z nadarzającej się dogodnej sposobności kupna owego interesu, istniejącego już od lat kilkadziesiąt. — Bliższych szczegółów udzieli redakcya naszej gazety.

W **Woerishofen** w Bawaryi zachorował powtórnie bardzo niebezpiecznie ks. prałat Kneipp. O życie sędziwego kapłana zachodzi wielka obawa. Ksiądz Kneipp liczy obecnie 77 lat.

Warszawa. Uwięziono w tych dniach tak zwaną „fabrykantkę aniołów“, to jest zabójczynię tych dziatek, które jej przez ubogie matki oddawane bywały na wychowanie za opłatą. Urządziła ona sobie we wygodnem mieszkaniu piec osobliwej konstrukcyi, w którym paliła na popiół ciała tych niemowląt, jakie poprzednio gwałtem zrobiła „aniołkami“. Przed mniej więcej ośmiu laty ukarał sąd taką samą fabrykantkę aniołków, akuszerkę w Warszawie, której udowodniono, że blisko 100 dzieci głodem zamorzyła, a potem przy pomocy kilku lichych kobiet i mężczyzn potajemnie wynosiła na cmentarz.

Nieszczęście w Teheranie. Pisma perskie donoszą o strasznym wypadku w Teheranie. Runął tam nagle budynek łażni kobiecej a pod gruzami zginęło kilkaset kobiet. Dokładnej liczby ofiar oznaczyć niepodobna, gdyż podług ustaw proroka, zakazujących obcym mężczyznom patrzeć na obnażone ciało kobiet, dopiero po upływie lat 30, gdy ciało ulegnie rozkładowi i pozostaną tylko kości, wolno będzie odkopać zwaliska.

Wiedeń. Z wysokiego szczytu kościoła św. Szczepana odłamał się kawał piaskowca i spadł na chodnik, roztrzaskawszy się na drobne szczątki — szczęściem nikogo nie trafił, bo śmierć byłaby niechybną. Piaskowiec, z którego wyrobione są ozdoby, przez czas i wpływ powietrza tak skruszał, że w palcach go można rozetrzeć. Spadnięcie tego kawałka ozdoby gzymsu dało rządowi wiedeńskiemu wskazówkę, że uznano naprawę gzymsów za konieczną. — Tak samo będzie i u nas po latach tylu a tylu: spadywać będą z dachów i szczytów dzisiejszych ozdobnych kamienic nowszych te wszystkie kule, wazony i inne ozdoby, gdy je ząb czasu nagryzie, a i niejedna osoba dla tego śmierć poniesie. Budowniczowie silą się dziś na przeładowanie temi przyozdobieniami kamienic, często niepotrzebnemi tam, gdzie je pomieszczono.

Nabożeństwo polskie.

Od poł. 22 aż do poł. 23 maja w **Camen.** Niech się stawią i Rodacy z Courl.

W niedzielę, 23 maja, po poł. o godz. 4 nabożeństwo polskie i sposobność do spowiedzi w **Unna.**

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

W Hoetensleben od 15 do 20 maja.
W Apolda od 13 do 20 maja.
W Stassfurt I od 19 do 26 maja.
W Hamersleben od 20 do 25 maja.
W Quedlinburg I od 26 do 29 maja.
W Aschersleben od 20 do 25 maja.

Koło śpiewaków polskich „Sokół“ w Ueckendorf

donosi swym członkom i Rodakom, iż miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 23-go maja po południu o wpół do 4-tej godzinie. Ponieważ ważne sprawy są do załatwienia, dla tego uprasza się członków o liczny udział **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława w Herne

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 23-go maja bierze Towarzystwo udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Towarzystwa św. Józefa w Horsthausen. Członkowie winni się stawić o godzinie wpół do 2-giej na sali zwykłych posiedzeń. Wymarsz do Horsthausen o godzinie 2-giej. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

podaje wszystkim Polakom w Oberhausen i okolicy do wiadomości, iż w sobotę, dnia 22 maja, o godzinie 4-tej po południu przybędzie polski kapłan, ks. Leichert z Kolonii, słuchać spowiedzi w kościele Serca Jezusowego. W niedzielę, po południu, o godz. 3½ będzie polskie nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie zebranie nadzwyczajne Towarzystwa św. Barbary w lokalu zwykłych posiedzeń. Szanowni Rodacy i Rodaczki, stawcie się jak najliczniej na to nabożeństwo, gdyż od długiego czasu dopiero po pierwszy raz zawita do nas ksiądz polski. Kto jeszcze nie był u spowiedzi, niech swój obowiązek wypełni. O liczny udział w nabożeństwie i w zebraniu towarzystwa uprzejmie prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 23-go maja bierzemy udział w uroczystości poświęcenie chorągwi w Horsthausen. Członkowie winni się stawić o godz. wpół do 2-giej w sali zwykłych posiedzeń. Nadmieniamy, iż zastępca chorążego i asystenci winni się stawić punktualnie. — Przyszłe **zebranie** odbędzie się dnia 30 maja, na którem nastąpi obór chorążego i asystentów do nowej chorągwi, oraz wiele innych spraw jest do załatwienia. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 23-go maja odbędzie się zebranie po południu o godz. ½3-ciej, na którem będą także rozdane role do odegrania teatru, potem wymarsz z chorągwią do Horsthausen na poświęcenie chorągwi Tow. św. Józefa. Liczny udział tak w zebraniu jak i w wzięciu udziału w poświęceniu chorągwi pożądany. **Zarząd.**

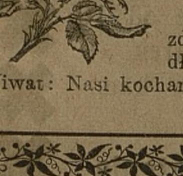
Towarzystwo św. Józefa w Altenbochum

odbędzie w niedzielę dnia 23-go maja o godzinie wpół do 4-tej po południu **walne zebranie.** Każdy członek o ile możności winien się stawić, ponieważ są ważne rzeczy do załatwienia. O jak najliczniejszy udział uprasza W. Grzegorski, prezes.

W sprawie założenia Bractwa Różańca św. w Bochum

odbędzie się w niedzielę dnia 23-go maja, o godz. 3-ciej po południu w lokalu p. Gallanda (przy klasztorze) **zebranie Polek.** Wszystkie Rodaczki, które pragną, aby w Bochum założone zostało polskie bractwo Różańca świętego, niechaj się stawią jak najliczniej na powyższe zebranie, gdyż chodzi o dobrą sprawę.

Anna Olachowska. **Stanisława Falkiewicz.**



W dniu srebrnego wesela (21 maja)
winszujemy naszym najukochańszym Rodzicom
Konradowi i Ewie Danisiewiczom
urodzonej Kaptein
zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i życia długiego, na ziemi fortuny, a w niebie złotej korony.
Wiwat: Nasi kochani Rodzice niech żyją 100 lat! Tego życzy Wam
M. Krysik, córka, W. K., zięć, oraz wnuczki.

Szanownemu Państwu
Konradowi Danisiewiczowi
i jego małżonce
Ewie Danisiewiczowej
w Schalke
w dniu ich srebrnego wesela
składamy
najserdeczniejsze życzenia.
Zarząd Tow. św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft.

Towarzystwo świętego Józefa w Horsthausen

obchodzi w niedzielę dnia 23-go maja br. w sali p. Lobka (przy cesze „Friedrich der Grosse)

uroczystość poświęcenia chorągwi

połączoną z koncertem i teatrem pod tyt.: *„Zyd w beczce“*. Przyjmowanie zaproszonych towarzystw od godz. 2-giej, następnie pochód do kościoła na nabożeństwo. Wstęp dla członków Tow. 30 fen., dla niecżłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen., niewiasty mają wstęp wolny. Zapraszamy jak najuprzejmiej wszystkie zaproszone Towarzystwa, oraz i te, które zaproszeń nie otrzymały. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

Nr. 1. Nr. 2.



Nr. 3. Nr. 4.

Pierścienie

kolczyki i broszki w różnych wyrobach, stósowne jako podarek na urodziny Imieniny, lub zaręczyny wysyłam na życzynie Rodakom choćby najdalej tanio, w cenie fabrycznej. Pierścienie 14 karat złote, na prawdziwem srebrze walcowane, trwałe, nr. 1 tylko 6 mr., nr. 3, 5 mr., nr. 4, 3,50 m., czyste złote całe 8 karat nr. 1, 13 m., nr. 3, 8 mr., nr. 4, 5,50 mr., całe czyste 14 karat złote nr. 1, 19 mr., nr. 3, 12 mr., nr. 4, 8,50 mr. Nr. 2, obrączki ślubne czysto złote po 11, 13, 16, 19, 21, 25, 29, 35 i 40 marek. Towar tylko dobry, wszystko stęplowane Polecam też wiele innych pierścieni, które podług życzenia i po każdej cenie wysyłam. Miarę wystarczy wziąć na wąski papier i przysłać w liście. Polecam zegary i zegarki tylko najlepsze genewskie i szwajcarskie bajecznie tanio. Rodacy zamawiajcie u swego.

M. Szczepaniak, Kucharki p. Sobótka. (Bez. Posen).

Wspierajcie przemysł własny.

Pijcie wódki polskie

B. Kasprowicza w Gnieźnie-Gnesen

Aby ułatwić każdemu nabywanie mych sławnych zdrowotnych i czystych, wódek wysyłam paczkę pocztową franko (włącznie z opakowaniem) 3 do 4 butelek za 3, 4 lub 5 marek, stósownie do jakości towaru i wielkości butelek.

Proszę zażądać cennika.

Bracia (Gebrüder) vom Berge,

Langendreer-Bahnhof,

destylacya, fabryka likworów, skład win, polecają swe bardzo dobre likwory, rumy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odleżałe cygara po cenach najtańszych.

Dom towarów

S. Hohenstein,

Herne, Bahnhofstasse

ofiaruje

Polskie chustki z jedwabiem i bez jedwabiu,
Poznańskie chustki z tureckim brzegiem,
Slązkie chustki w piękne wzory palmowe,
Fartuchy, jedwab w piękne kolorowe wstęgi,
Łóżka z materacami, pierze,
Pierze darte, puch podwójnie czyszczony po najtańszych cenach, tylko świeży towar.
Materye na suknie, firanki. powłoki
Ubrania i spodnie dla panów i chłopców po znanych nadzwyczaj tanich cenach, przy wielkim wyborze.

Polska usługa. **Polska usługa.**

Pieśń

„Bogarodzico Dziewico“

z nutami. Cena 10 fenygów, z przes. 13 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Nadeszła nowa przesyłka

ubrań dla kobiet, materyj na suknie, ubiorów

nadzwyczaj tanio.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Największy dom sprzedaży.

Jedyny skład tego rodzaju w miejscu.

Partyjny dom towarów

G. Cibulskiego

Hochstrasse 13. **Bochum** Hochstrasse 13.

Z powodu korzystnego zakupna jestem w stanie po niżej podanych, zdumiewająco tanich cenach, sprzedawać.

Ubrania dla mężczyzn od	**6.00 m.**	Zarzutki dla kobiet od	**3.75 m.**
Spodnie dla mężczyzn od	**1.50 m.**	Zakiety dla kobiet od	**2.00 m.**
Ubrania dla chłopaków od	**5.00 m.**	Zakiety dla dzieci od	**1.50 m.**
Ubrania dla dzieci od	**1.40 m.**	Kołnierze dla kobiet od	**1.25 m.**
Portki dla małych dzieci od	**0.50 m.**	Bluzy dla kobiet od	**0.75 m.**

Ubrania i spodnie dla robotników po cenach fabrycznych.

Eleganckie odrobienie podług miary.

Przy zakupnie od 9 mr. począwszy otrzyma każdy kupujący wielki cynowy węborek darmo.

Nowo otwarte! Nowo otwarte!

Bazar poznański — Posener Bazar

Bahnhofstr. nr. 66. **Herne** Bahnhofstr. nr. 66.

w nowym domu hotelisty Schlenkhoffa

S. Kleczewski

dostarcza

ubrania dla mężczyzn i chłopców

pod gwarancyą dobrego leżenia i po zadziwiająco tanich cenach.

Bazar poznański

dostarczył, pomimo krótkiego swego istnienia, nawet najuboższym dobre ubrania za mało pieniędzy, dla tego polecam wszystkim mój interes jak najgoręcej. O prawdziwości może się każdy przekonać.

Polecam:

Piękne ubrania dla mężczyzn od 8 do 35 marek. — Ubrania dla chłopaków od 47 fen. do 13 mr. — Jasne ubrania latowe od 10 do 25 marek — Ubrania dla chłopców od 1,50 do 8 marek. — Spodnie, krój łydkowy, od 4 do 13 marek. — Jedwabne kamizelki od 2,50 do 5 marek.

Odrobienie podług miary pod gwarancyą dobrego leżenia i po bardzo tanich cenach.

Ubrania dla robotników

po cenach fabrycznych.

O kotlarczyku ze Lwowa wojaku za czasów Stefana Batorego. Cena 75 fen., z przez. 85 f.
Aders: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy św. Wojciecha

wielkość 39/51 cm.
Cena 74 fenygów. z przes. 80 fenygów.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“).